

[podpis] Przemysław PUCH  
Gazeta Wyborcza nr 800, wydanie z dnia 03/02/1992, str. 2  
Żeton B wycofany

(A) Telekomunikacja Polska SA wycofała ze sprzedaży kilkadziesiąt milionów telefonicznych żetonów B. Wszystkie automaty telefoniczne w kraju mają już zainstalowaną blokadę na ten typ żetonów.

Powód wymiany był zabawny. Okazało się, że żetony B mogą być z powodzeniem zastępowane przez małe monety dwuzłotowe - powiedział nam w czwartek dyrektor biura telekomunikacyjnych usług powszechnych spółki Telekomunikacja Polska Roman Gębka. Do 15 lutego żetony te będą wymieniane na dwa inne typy żetonów (A i C) we wszystkich urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych w kraju.

Według dyr. Gębki Telekomunikacja Polska (a wcześniej Polska Poczta, Telegraf, Telefon) zabiegała w NBP o wycofanie z obiegu monet dwuzłotowych. Bank centralny rozesłał do swoich oddziałów stosowne rozporządzenia, jednak wycofanie dwuzłotówek z obiegu okazało się niemożliwe. Ludzie, znając "telefoniczną" wartość monet, gromadzili je.

W połowie 1990 r. poczta wprowadziła do obiegu trzy rodzaje żetonów telefonicznych. Najmniejszy żeton - A pozwalał na prowadzenie jednej rozmowy miejscowej. Przez pięć sekund można było także rozmawiać z innym miastem (w strefie do 100 kilometrów). Nieco większy, wycofywany właśnie z obiegu, żeton B pozwalał na prowadzenie rozmowy zamiejscowej już przez 25 sek. Największy żeton C - przez 50 sek.

Do obiegu trafiło wtedy blisko 20 mln żetonów B. Użytkownicy automatów telefonicznych zorientowali się natychmiast, że są one takiej samej wielkości i masy - jak mała moneta dwuzłotowa. Z magazynków automatów telefonicznych pracownicy poczty wyjmowali dziesiątki "dwójek". Na bazarach cena monet dwuzłotowych rosła razem z ceną żetonów. Ostatnio w styczniu 1992 r. żetony B kosztowały 3 tys., monety dwuzłotowe sprzedawano natomiast po 300?600 zł.

O tym, że pomysłowi rodacy zastępują żetony B monetami dwuzłotowymi "Gazeta" pisała w październiku 1990 r. Wprowadzenie do obiegu żetonów B dyrektor Gębka nazwał wtedy "psikusem". Dzisiaj, po ponad roku, jest to dla niego "zabawna sprawa". Ciekawe, ile kosztowało pocztę specyficzne poczucie humoru dyr. Gębki.

Przemysław PUCH

RP-DGW

*Tekst pochodzi z Internetowego Archiwum Gazety Wyborczej. Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie i rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie bez odrębnej zgody Wydawcy zabronione.*

Archiwum GW 1998,2002,2004